Nr. 235. Kraków, Sobota 13 Października 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza: — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Propinacya a szlachta.

Poglądami swemi pełnemi świeżości na niektóre nader ważne kwestye społeczne i ekonomiczne zwrócił już kilka razy na siebie uwagę powszechną p. Stanisław Szczepanowski. Obecnie w chwili nader krytycznej dla losów propinacyi wystąpił z osobną broszurą pod napisem: „Wódka i propinacya“. Już we wczorajszym numerze wspomnieliśmy o pojawieniu się tej broszury i podaliśmy parę ustępów, charakteryzujących pogląd autora na sprawę omawianą. Ponieważ dawniejsze tego autora i posła poglądy miały na sobie wyraźne piętno pewnej wcale nie zaściankowej samoistności, różniącej się wybitnie od zwyczajnego domorosłego sądu o rzeczach, zabarwionego silnie zarozumiałą zaściankowością galicyjską, przeto nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników z zapatrywaniami tego autora.

Do napisania swoich uwag w wymienionej broszurze skłoniło autora przemówienie posła sanockiego Gniewosza na sejmiku relacyjnym, mianowicie zaś następujący ustęp zacytowany:

„Posiadanie prawa propinacyi daje właścicielowi możność zrealizowania innych pomniejszych dochodów, jak n. p. młynów mniejszych, foluszów, pachtu krów i t. d. — a te w połączeniu z arendą propinacyi wytwarzają dla właściciela znaczniejszy dochód gotówką, który stanowi nie tylko podstawę całego gospodarstwa, ale wobec powszechnego braku kapitału obrotowego jest tem źródłem ożywczem, które gospodarza w krytycznej chwili od znacznych strat, a często i od upadku ratuje“.

Na takie ocenienie prawa propinacyjnego, dane przez posła i właściciela propinacyi, odzywa się autor broszury: „Obraz to wstrętny niegdyś, kiedy jeszcze właściciel był panem arendarza, jest jeszcze o wiele wstrętniejszym teraz, kiedy coraz częściej arendarz staje się panem właściciela“.

W następnych ustępach, z których kilka przytoczyliśmy wczoraj, rozwija autor swoje zapatrywania na stronę etyczną i społeczną kwestyi propinacyjnej i zaznacza konieczny, z natury stosunków wynikający antagonizm między nawoływaniem do wstrzemięźliwości a materyalnym interesem szlachty, jako właścicielki prawa propinacyjnego, a tem samem opiekunki zgubnego wpływu arendarzy żydowskich. To właśnie naprowadza bezpośrednio autora do poruszenia kwestyi żydowskiej. Ustępy, najwięcej wydatne, charakteryzujące pogląd autora na stosunek szlachcica jako właściciela do sprawy propinacyjnej i na kwestyę żydowską z tej strony ujętą, zasługujące na powtórzenie, są następujące:

„Jakaż jest pozycya szlachcica wobec tego ruchu, co każdą karczmę otacza kwarantanną moralną, co piętnuje każdego uczęszczającego do niej jako marnotrawcę i grzesznika. Szlachcic przecie jest właścicielem propinacyi, trunek dla chłopa jest nałogiem, a dla szlachcica dochodem. Dochód propinacyjny przeciętnie wynosi od 50 — 60 ct. na głowę, a licząc tylko dorosłych mężczyzn można powiedzieć, że każdy dorosły Polak przedstawia dla właściciela dochód jednego, a każdy dorosły Rusin dochód dwóch złr. Nauczyciel lub ksiądz, który choć jednego chłopa nakłonił do wstrzemięźliwości, wyjął z kieszeni szlachcica dwa złr., kto w ten sam sposób nakłonił tysiąc ludzi, ujął mu dwa tysiące złr. dochodu, nie dając mu żadnej indemnizacyi za to. Jakiem okiem szlachcic może się na niego patrzyć. Gdyby szlachta była majętną, to możeby się nie troszczyła o to. Ale jeżeli, jak poseł sanocki udowadnia, w ciężkich czasach dzisiejszych „dochód z arendy jest źródłem ożywczem całego gospodarstwa, które częstokroć szlachcica ratuje w ostatniej biedzie“, jeżeli on tych dwóch tysięcy potrzebuje na zapłatę raty bankowej lub na wykształcenie dzieci, to przecie tak samo, jak arendarz się staje dla niego aniołem opiekuńczym, który go ratuje z upadku, tak samo apostoł wstrzemięźliwości może być dla niego zwiastunem ruiny i zguby.

„Sprawa wstrzemięźliwości jest z natury swojej tak czysto obyczajową, tak pozbawioną cech politycznych i socyalnych, że ona właśnie powinna nastręczyć to najlepsze pole, na którem wszystkie warstwy pracujące około ulepszenia doli ludu, zgodnieby się spotkać mogły, jest właśnie jedną z tych, w których szlachta powinna przewodniczyć. Średniowieczny przywilej atoli robi z tego, co powinno być polem zgody — kamień niezgody, nadaje pracy obyczajowej cechę polityczną, niepotrzebnie sieje posądzenie i nieprzyjaźń pomiędzy porządnymi ludźmi rozmaitych stanów, którzy powinni wspólnie pracować. Usunięcie jak najszybsze prawa propinacyjnego leży zatem przedewszystkiem w interesie szlachty, bo usuwa główną zaporę do jej wpływu na lud. Dopóki tego się nie zrobiło, to każdy ksiądz i nauczyciel, w miarę jak jest gorliwy, w miarę jak odpowiada swemu powołaniu, w miarę jak się gorąco zajmuje krzewieniem wstrzemięźliwości, przybiera kierunek anti-szlachecki, musi się z natury rzeczy stawać coraz bardziej przeciwnym wpływowi szlacheckiemu, który go w jego usiłowaniach nie wspiera, a otacza swemi skrzydły szynk, to co on przedstawia jako ognisko zepsucia. Antagonizm to całkiem sztuczny, niepotrzebny, a niesłychanie szkodliwy i coraz głębsze korzenie zapuszczający w społeczeństwie. — Niejedne skargi na popów ruskich, coraz częstsze skargi na „złych“ księży na Mazurach, na socyalistyczne dążności nauczycieli wiejskich, — wszystkie w znacznej mierze pochodzą z tego źródła nieufności, wyzyskiwania i zawiści, zasilanego przez następstwa przywilejów propinacyjnych. Byłoby dowodem nadzwyczajnego braku zmysłu politycznego przystąpić do nowych wyborów sejmowych bez załatwienia tej kwestyi.

„Druga kwestya, w której szlachta ma ręce związane, dopóki się nie wyzwoli od przywilejów propinacyjnych, a która jest dla nas jedną z najważniejszych spraw narodowych, jest kwestya żydowska. Na obszarze dawnej Polski mamy 14 milionów włościan i mieszczan polskich, pół miliona szlachty i 4 miliony żydów. Jeżeli się zważy, że oprócz tego żydzi się szybciej mnożą od ludności chrześciańskiej — to już z samego zestawienia liczbowego wynika, że kwestya żydowska i asymilacya tego żywiołu jest jednym z warunków bytu narodowego. Tak samo jak we wszystkich najważniejszych sprawach, tak i w tej dwudziestoletni okres autonomii galicyjskiej przedstawia tylko czas niepowetowanie stracony, mianowicie względem towarzyskiego przygarnięcia żywiołów wykształconych. Nie może to tak dłużej potrwać. Państwo lub naród, który się usuwa od żywotnych zadań, ginie. — W XVII wieku Polska miała misyę ucywilizowania Rusi, uspokojenia Kozaków i wytępienia Tatarów. Nie stanąwszy na wysokości tej misyi, nie dokonawszy tego zadania, pozbawiona celu i magnesu, rzeczpospolita się rozpadła. Obecnie, naród polski tylko wtenczas może dalej istnieć jako wielki naród historyczny, jeżeli zdoła wydobyć z własnej treści dosyć wiele sił duchowych i materyalnych, ażeby przeprowadzić uobywatelenie ludu wiejskiego, asymilacyę żydów i dojść do bratniej zgody z Rusinami. Jeżeli podołamy tej misyi, to sama różnorodność żywiołów zamieszkujących naszą ziemię, która teraz przyczynia się do naszego osłabienia, może się stać pierwiastkiem naszej siły. Przeszłość nasza usposabia nas do tego dzieła, bośmy z niej wynieśli zasadę tolerancyi, u nas wcześniej niż gdzieindziej praktykowaną i zasadę działania raczej dobrowolnemi wpływami społecznemi, aniżeli środkami przymusu administracyjnego. Jeżeli zaś nie dorośniemy do tego zadania, to przestaniemy być narodem z odrębnem życiem duchowem, a staniemy się tylko jednym z rozlicznych szczepów słowiańskich, składnikami organizmów ożywionych innym duchem od naszego, a cała nasza własna, ojczysta tradycya stanie się martwą dla nas i nieużyteczną.

„Tu nie chodzi o uwolnienie się od żydów, ale o uwolnienie się od pijawek społecznych. Jak w każdej kwestyi, działanie ochronne i działanie dodatnie powinny iść razem. Zdrowe, to jest pracujące żywioły pomiędzy żydami powinny w tem dziele łączyć się z Polakami i dopomagać nam do usunięcia stosunków, które są zgubą Polski, a które porządnych żydów tylko dyskredytują. Otóż główną podstawą tych różnych klas pijawek społecznych, ogniskiem skąd się szerzy zaraza społeczna, jest karczma. Dopóki żydzi są wyłącznymi karczmarzami, odium wszystkich tych nieprawych praktyk, których karczma jest siedliskiem, spada na całą ludność izraelicką, nawet na tę część, która w pocie czoła na swoje życie zarabia. Dopóki szlachta jest wyłączną właścicielką karczem, część tego odium także spada na nią.

„Bo też nie tylko faktycznie ale i historycznie, szlachcic polski i żyd polski są nierozerwalnie ze sobą związani, jak dwie strony tego samego medalu. Nie można ich sobie z osobna wystawić. Szlachcic polski i żyd faktor lub arendarz, to omal jak dwie strony tej samej istoty, ku górze szlachcic, ku dołowi żyd. To jak para braci siamskich, połączonych węzłem organicznym. A tym węzłem to karczma. Rozłączenie jest koniecznie, operacya chirurgiczna niezbędna. Operacya może bolesna, ale dla zdrowia organizmu absolutnie potrzebna, ażeby położyć koniec stosunkom, dla których tak często wstydzić się przychodzi, że się jest szlachcicem polskim, — operacya, bez której ani te pół miliona szlachty ze swoją tradycyą historyczną, ani te cztery miliony żydów ze swoją przemyślnością praktyczną nie mogą zająć odpowiedniego stanowiska wobec tych czternastu milionów reszty Polaków, z tak małym udziałem i w tradycyi historycznej i w zmyśle praktycznym.

„Dopóki karczma szlachecka istnieje, jestżeż jaka nadzieja, że szlachta może się skutecznie zająć ochroną ludu przed pijawkami społecznemi, reformą ułomnych, a asymilacyą zdrowych żywiołów pomiędzy żydami. Jakżeż ma ona bronić ludu, kiedy ona sama od tych pijawek prędzej ginie aniżeli chłop? Znowu racya, ażeby przeciąć węzeł, ażeby się wyzwolić od wpływów fatalnych i stanąć, tam, gdzie szlachta być powinna, na świeczniku i na przodzie ruchu narodowego. Dla tego też załatwienie sprawy propinacyjnej przed kilkunastu laty było tak pozorne, tak niegodne, — bo nie tylko zachowało prawo propinacyjne na życie całej obecnej generacyi, krępując fatalnie jej wpływ polityczny — ale nawet na później w jednej karczmie tabularnej zachowało na przyszłość zarodek tej samej choroby śmiertelnej, której usunięcie powinno było być zadaniem ustawodawstwa“.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 października.

(=) Czego nie można się było spodziewać, to się stało. Prof. Władysław Zajączkowski, człowiek najniezawiślejszy pod względem charakteru, pod względem politycznym i społecznym, uległ namowom ze strony prezydyum namiestnictwa i pozwala wywieszać swoje nazwisko na sztandarze agitacyi przeciw kandydatowi komitetu miejskiego, jednomyślnie wybranemu. Celem popierania tej kandydatury zebrało się wczoraj kilka osób w Towarzystwie muzycznem, prawdopodobnie zainicyowane przez redakcyę *Gazety Narodowej*, która sama jedna występuje w licznych artykułach przeciw Lewakowskiemu.

Dzisiaj zawezwał p. Oesterreicher, dyrektor kolei lwowsko-czerniowieckiej, wszystkich naczelników biur i powiedział im, aby pouczyli swój personal, że rząd sobie życzy, aby głosowali za prof. dr. Zajączkowskim.

Na dzisiejszy „wiec ruski“, który odbył się w sali „Domu narodnego“, przybyło mnóstwo włościan z różnych stron kraju.

Przewodniczącym wiecu wybrany został p. Bereźnicki, jego zastępcami kanonik Pawlików i dr. Aleksander Ogonowski, a sekretarzami dr. Lewicki, kandydat adwokacki dr. Czajkowski, który wystąpił w stroju narodowym i ks. Gurhel. Jako komisarze rządowi funkcyonowali: starszy komisarz policyi p. Sobolak i komisarz p. Zajączkowski.

Przewodniczący wykazał potrzebę zwoływania wieców, ponieważ Rusini w Sejmie i Radzie państwa nie mają odpowiedniej reprezentacyi. W śród ogromnego hałasu uchwalono wszystkie rezolucye, o których wczoraj doniosłem, bez żadnych zmian, a co gorsza zdaniem mojem, bez zrozumienia rzeczy.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił prezydent p. Mochnacki, że celem uczczenia 40-letniej rocznicy pierwszego prezydowania w Radzie państwa dr. Franciszka Smolki, zawiązał się komitet, który uchwalił, aby Rada miejska *in corpore* udała się do jubilata i złożyła mu życzenia.

Dr. Smolka dowiedziawszy się o tem prosił, ażeby zaniechano tej owacyi, gdyż od śmierci syna jest chory i nie może się narażać na większe wzruszenia.

Radny p. Heppe wniósł, aby prezydent sam złożył życzenia dr. Smolce i żeby Rada uchwaliła przystąpić z pewną kwotą do fundacyi pamiątkowej im. Smolki. Wysokość kwoty później się oznaczy. Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Następnie wybrano 15 członków do komisyi wyborczej.

Lublin, we wrześniu.

Cerkiew unicka przepada i co raz częściej opanowuje nas trwoga, że bez poważnych wstrząśnień nic nam jej nie wróci. O sposobach i środkach, zachęcających do przejścia na łono prawosławia, można mieć ogólne pojęcie, lecz chcąc je poznać dokładnie, trzeba być świadkiem naocznym nieustających prześladowań. Chłop nasz i ci, nad którymi zawisła żelazna ręka synodu, jęczą w niedoli. Znane są wymierzane im kary, ale trudno mieć pojęcie o ich stosowaniu. Kara cielesna, czy to pieniężna, zastosowana jednorazowo, jest ciężka, lecz nad tymi, co są oporni, ciągle czuwają i wymierzają jedną karę po drugiej. Kary pieniężne są na porządku dziennym; odsiadywanie całemi tygodniami kozy i to w peryodycznych odstępach jest rzeczą zwykłą. Wszystkie takie kary nie widzą kratek sądowych i karani znoszą je do pewnej pory w milczeniu, a w ostateczności przyjmują prawosławie, lub przywiedzeni do rozpaczy wypowiadają śmielej swe uczucia, a potem idą na zsyłkę.

Nowonarodzoną dziatwę wydzierają sobie wzajemnie rodzice i prawosławna cerkiew. Na rodziców nakłada rząd kary tak, że nie chrzczonych prawie nie ma, bo rodzice pod brzemieniem prześladowania ulegają. Śluby tajemne są zupełnie nieuszanowane i zażarcie prześladowane. Jeśli para pochodzi nie z jednej wsi, władza rozdziela nowożeńców. Pochodzącego z wsi innej, choćby ta wieś była o wiorst trzy, odstawiają etapem, a to w ten sposób, że konwojowany robi 60 lub 80 wiorst, gdyż pędzą go przez inne zupełnie gminy, a nawet powiaty. Oprócz tego rodzice nowożeńców i oni sami płacą kary stopniowo powiększane, dopóki nie zgłoszą się do cerkwi dla usankcyonowania związku; prócz kar pieniężnych odsiadują po parę razy kozę. Jeżeli zaś te środki nie złamią oporu, rozchodzi się nagle wieść, że nowożeńcy wraz z rodzicami zginęli ze wsi, a mienie ich idzie na licytacyę.

Z umarłymi dzieje się nie lepiej, za samowolne pochowanie nieboszczyka rodzina bliższa lub dalsza płaci kary, odsiaduje kozę; czyn taki stanowi powód do surowego w danym razie ukarania.

Prawosławie rozwija się nie tylko przy pomocy kar, ale także za pomocą szkółek, w których propagują idee czysto rosyjskie. Duchowieństwo prawosławne, pełniąc obowiązki szpiegów, jednocześnie wciska się wszędzie, czy to z radą, czy z pieniędzmi, najwięcej zaś datkami oddziaływają na umysły młode, bałamucą dziatwę, tak iż dziś niejednokrotnie można usłyszeć w rodzinie włościańskiej słowa: „Tatulu j[illegible] w sobotę pościć nie będę, świąt dawnych obchodzić nie myślę, bo ksiądz mówili, że to grzech“.

Do kościołów nie puszczają unitów sami katolicy, bo im chodzi o kościół, który w danym razie może być zamknięty. Władza zwraca baczną uwagę i na to, kto i jakie święta obserwuje, czy to będąc wolnym, czy też w obowiązku i w razie nie wypełniania przepisów stosuje kary do winnych, a nawet i do chlebodawców, na których leży obowiązek przestrzegać, ażeby pozostający w służbie unita obserwował święta prawosławne.

Przy tych warunkach nie dziw, że opornych co raz mniej, cerkwie więcej napełniają się i dość często usłyszysz: „Cóż mamy robić, do kościołów nie puszczają, chleba nigdzie nie dostaniesz, widocznie trzeba godzić się z losem“ i niestety godzą się coraz więcej.

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

14 (Ciąg dalszy.)

Ziemba patrzał nań długo, potem chmurny wzrok spuścił w ziemię, jak gdyby walkę staczał; postąpił krok ku niemu, znów się cofnął, — wreszcie rozwarł szeroko barczyste ramiona, uścisnął gościa i za stołem chciał sadzić.

— Dom mój i serce: twoje! Przestałem wierzyć w klątwy, co je niemiecka nienawiść zażegła.

— Nie, bracie! za stołem twoim nie siądę, bo nie chcę, abyś dzielił mój los... Ja cię proszę o opiekę nad dzieckiem.

— Będziesz ją miał.

— Bogu cię oddaję!

— I ja ciebie!

Gdy za wyklętym zamknęły się podwoje, Ziemba padł na kolana przed ukrzyżowanym Chrystusem, wzniósł ręce do góry i taką wygłosił modlitwę:

— O Chryste mój, zbawicielu świata! Za wszystkie łzy moje i rozpacze, daj mi dożyć kiedyś wesela, daj mi dożyć o Panie, chwili tryumfu nad gadem, co trapi lud nieszczęsny, daj mi dożyć o Panie, albo zabierz mnie już do siebie! Amen.

Starzec leżał jeszcze długo krzyżem na ziemi i łkał rzewnemi łzami.

IX.

Fałszerze.

Ludzi wyjętych z pod prawa noc kryła swoim płaszczem bezpiecznie.

Municypalność spała na oba uszy.

Nikt się nie poważył wyjść wówczas na ulicę, trzeba było kohorty całej pachołków z latarniami i łuczników.

Chodzili tylko rabusie i żebracy, lub ci, dla których życie i bezpieczeństwo nie wiele było warte.

Dom, w którym zniknęli jednej nocy Otbert z kuternogą, stał przy końcu ulicy św. Mikołaja i opierał się o gruby mur miejski.

Był to niepozorny mały budynek parterowy z facyatką. Nad drzwiami wisiała na długim haku beczułka, okuta w świecące obręcze, mająca być szyldem bednarza.

Dzielnica ta składała się z samych takich kletek, trzymających się murów i baszt miejskich. Zwano ją też *Podmurzem*. Tutaj mieściło się to wszystko, co w samem mieście, ze względu bezpieczeństwa albo zbytniej obrazy nosów, oczu i uszu pomieścić się nie mogło, np. kowale, ślusarze, alchemicy, — słowem, mający do czynienia z ogniem; dalej garbarze, oprawcy, konowały i t. p.

Noc pochmurna i dżdżysta. Z poza szpar okiennicy jednego z okien domku przedziera się słabe światło.

Zbliżyła się jakaś postać i puka we drzwi.

— Kto? — spytał głos z wewnątrz.

— Brat — odpowiada przybyły.

Drzwi się otwarły i ten sam głos zapytał:

— Sam? — Lecz zaledwie spojrzał na przybyłego, cofnął się przerażony.

— Kto wy? Czego chcecie?

Przybyły wydobył w milczeniu sztylet i błysnął przed oczyma człowieka.

— Rozbój, zdrada! — zakrzyczał przerażony.

— Milcz, bo zginiesz!... Głupcze! ty nie rozumiesz, że wszystko odkryte, i że twoje życie na włosku? Milcz jak grób, jeżeli się chcesz zasłużyć sprawiedliwości.

— Sprawiedliwości? O panie, panie! — jęczał człowiek, padając na kolana pod magnetycznem spojrzeniem nieznajomego. — Nie gubcie mnie, jam nie winien! Po śmierci starego alchemika, nająłem ten dom, nie wiedząc o tej Sodomie. Wciągnięto mnie mimo mej woli!

— Wierzę. Włos ci z głowy nie spadnie, gdy mi będziesz posłuszny. Otóż słuchaj, Janie Pokorny: Nie powiesz ani słowa nikomu, żem tu był! Od twojego milczenia bezpieczeństwo twoje zależy. Gdy słowo piśniesz, zgubiony jesteś tej chwili. Gdy zamilczysz, włos ci z głowy nie spadnie.

— Uczynię wszystko.

— Prowadź mnie do warsztatu.

Przelękły człowiek wziął lampę i drżący udał się naprzód.

Szli przez wązki korytarz, przewodnik otworzył jednę izbę, w której obok rozmaitych sprzętów i utensyliów, stała w kącie niewielka szafa. Otworzył ją ostrożnie, w szafie wisiały suknie, schylił się, nacisnął sprężynę i dno szafy odskoczyło.

Pod szafą okazał się otwór, dalej schody.

Schody te wiodły do małej okrągłej piwnicy, zawalonej beczkami różnej wielkości; z piwnicy wychodziły drzwi na ulicę, na którą, aby się dostać, trzeba było iść po schodkach do góry.

Na środku piwnicy stała wielka kadź wkopana w ziemię, niby studnia napełniona wodą mętną. Przewodnik wyjął z kadzi czop, który był urządzony z boku. Woda wyciekła do małego rynsztoka — i tu przybyły ujrzał dno, prawie na łokieć tylko od powierzchni. Odsunął rygiel. Dno było drzwiami, przed któremi ukazały się znów schody i temi schodami zeszli do głębszej piwnicy.

Tu ujrzał przybyły wielki komin, wykuty w fundamentach muru miejskiego, który snać łączył się z kominem domu. W kominie stał mały piecyk do topienia metalu. Przy kominie miech kowalski. Obok komina stała szafa z półkami, na których narzędzia, — jako młotki, obcęgi — duża flaszka stała na szafie. Z drugiej strony komina było małe kowadełko a przy niem parę młotów. Po kątach gdzie niegdzie walały się jakieś stare pargaminowe księgi z kabalistycznemi znakami. Na stole kilka monet, stempli i forma do odlewania. Naczynia szklane z jakąś cieczą — cała podłoga zaś zasypana opiłkami metalu, który się skrzył przy odblasku lampy.

Przybyły zbliżył się do stołu, wziął jedną z monet i popatrzał.

— Talary Hanzy — szepnął do siebie, potem się przyjrzał stemplom.

Przewodnik patrzał na przybyłego, jak gdyby mierzył siłę jego muskułów, potem zamyślił się głęboko, jak gdyby ważył, co mu przedsięwziąć wypada.

Nieznajomy bacznie go śledził.

Gdy wreszcie obejrzał wszystko po szczególe, stanął przed Janem i rzekł z powagą i dobitnie:

— Wszystko ma pozostać po staremu. Ty masz milczeć a oni niech dalej prowadzą swoje rzemiosło, inaczej biada ci Janie Pokorny! Znam wszystkie twoje sprawki. Uległością i posłuszeństwem możesz zmazać winy.

Pokorny się skłonił głęboko i chciał mówić, gdy nieznajomy nakazał mu milczenie i wszedł na parę szczebli przysłuchując się u otworu.

— Pukają. Idź, otwórz im, a ja tymczasem wyjdę z górnej piwnicy na ulicę. Masz klucz?

— Oto jest.

— Dobrze. Pamiętaj!

I podczas gdy Jan udał się na górę, aby otworzyć przybyłym, nieznajomy poczekał przy drzwiach piwnicy, a gdy obliczył, że tamci weszli do domu, otworzył drzwi, potem je zamknął starannie i znikł w ciemności nocnej.

Dwaj przybyli, są to kuternoga z Otbertem.

— Zaspałeś stary niedołęgo! — mówi pierwszy, a nam tu na deszczu i na wietrze wcale nie wesoło.

— Nosiłem beczki do piwnicy a przecież ztamtąd słyszeć nie mogłem waszego stukania.

— Do tej roboty masz dzień cały, a nocą czuwać trzeba, głupcze! Przypatrz mu się Otbercie, jak on szczególnie dziś wygląda. Tyś pijany, niedołęgo?

— Hm, niby trochę — wybąknął bednarz.

— To tak spełniasz swój obowiązek?

— A cóż u licha, to i napić mi się nie wolno? Niedość, żem dla was zaprzedał duszę, jeszcze mi tego odmawiacie!

— Duszę-ś zaprzedał nie nam, tylko djabłu, w chwili, gdyś utopił twoją żonę; teraz nam służyć musisz panie Janie Pokorny i za toś dobrze płatny.

— Płatny, płatny! za pieniądze nie kupisz sumienia.

— Tfu, co ta bestya plecie?

— Przestań, — rzekł trącając towarzysza Otbert, — darmo czas tracim; północ wybiła.

— No, idź spać Jasiu.... a zapomnij o sumieniu.

Poczęli iść po schodach.

— Chętniebym się tego bestyi pozbył. Gdyby tak Józef dał się nakłonić...

— Porzuć go. Niedosyć, że już nas trzech w tej sprawie?

— Czterech — szepnął Pokorny, który zamiast snu, jak mu to zalecił kuternoga, puścił ucho za nimi.

— Czy myślisz, żebym go tak zostawił? — mówi ciszej kuternoga. — Ot, upieklibyśmy go w tym kominie a potem zagrzebali gdzie pod murem...

Weszli do pierwszej piwnicy i zbliżyli się do kadzi.

Kadź była otwarta.

(C. d. n.)

Rezolucya wiecu ruskiego.

Wczoraj we Lwowie odbył się wiec ruski. W zgromadzeniu przeważali włościanie. Przewodniczył wiecowi członek Wydziału krajowego p. Bereżnicki. W zagajeniu wykazał potrzebę częstych wieców, bo z powodu, że Rusini tak w Sejmie, jak i Radzie państwa nie mają odpowiedniej reprezentacyi, potrzeba odwoływać się bezpośrednio do narodu, ażeby ten sam wypowiadał, czego potrzebuje.

W końcu przyznał, że część narodu małoruskiego, będąca pod panowaniem austryackiem, oddycha swobodniej i jest szczęśliwszą od braci swoich pod rządem rosyjskim.

Jako referenci występowali pp. Antoniewicz o sprawie propinacyjnej, p. Siczyński o ustawie drogowej, p. Romańczuk o sprawach polityczno-narodowych. Uchwalone rezolucye opiewają:

I. Rezolucya w sprawie propinacyjnej. (Ref. p. Antoniewicz).

Prawo propinacyi należało pierwotnie do monarchów, a z czasem przeszło było na poszczególnych ludzi lub gromady.

Tak polskie ustawodawstwo nie uważało propinacyi za prawo, jeno za przywilej. Po miastach jednak doszło ono do znaczenia prawa prywatnego.

Rozmaite rozporządzenia z czasów polskich i austryackich znacznie propinacyę podkopały, a patent cesarski z dnia 7 marca 1848 roku i orzeczenia Sejmu w Kromieryżu zadały propinacyi cios śmiertelny.

Po wprowadzeniu urzędów powiatowych, które uwolniły właścicieli propinacyi od ciężarów, mógł rząd prawo propinacyi znieść całkiem i to bez wynagrodzenia.

Ustawą krajową z dnia 30 grudnia 1875 roku pozostawiono dawnym właścicielom w użytkowaniu na lat 26 (do końca 1910 roku) i sankcyonowano ustawą wieczne posiadanie jednego szynku realnego z tytułu prawa własności prywatnej. I my liczymy się z tym faktem, jednakowoż domagamy się zarazem, aby prawo propinacyi razem z tym szynkiem było zniesione za sprawiedliwem wynagrodzeniem.

Rozliczne projekty obchodzą raczej właścicieli prawa propinacyi, a dla nas są o tyle ważne, o ile mogą angażować fundusz krajowy i tem samem przyczyniać się do mniejszego lub większego podniesienia podatków. Wobec tego nie ma innego punktu wyjścia, jak tylko zastrzedz się w imieniu osób i kraju przeciw wszelkiemu podniesieniu podatków celem zniesienia prawa propinacyi.

Ponieważ dalej pomiędzy projektami zniesienia propinacyi są i takie, które bezpośrednio nie do funduszu krajowego, tylko w pierwszej linii apelują do kieszeni konsumentów, zachodzi niebezpieczeństwo znacznego przez to osłabienia siły podatkowej w naszym kraju. Wiec przeto zechce uchwalić:

1) Prawo propinacyi ma być zaraz zniesione wraz z t. zw. wieczystym szynkiem za sprawiedliwem wynagrodzeniem.

2) Wiec protestuje przeciw wszelkim projektom i ustawom, któreby obciążały jakimkolwiek sposobem kraj, a względnie fundusz krajowy w sprawie wykupu propinacyi; na projekt rządowy można by się zgodzić, zmieniwszy jednak niektóre postanowienia, a mianowicie, aby możliwych niedoborów nie pokrywał fundusz krajowy, jeno podatek konsumcyjny.

3. Wiec wzywa wszystkich szczerych patryotów, aby zakładali i rozszerzali bractwa trzeźwości i czytelnie, które są jedynym sposobem ochrony naszego kraju przed dalszą materyalną ruiną. — (Ref. p. Siczyński).

II. Rezolucya w sprawie drogowej:

Wiec uznaje naglącą potrzebę reformy ustawy drogowej i oświadcza się za zniesieniem prestacyj szarwarkowych i przeciw rozkładaniu ciężarów drogowych podług numerów domów, rodzin i podług liczby bydła.

Wiec domaga się od c. k. rządu:

1) aby wystąpił z inicyatywą w sprawie reformy ustawy drogowej; b) aby postarał się o najspieszniejsze usunięcie z regulaminu drogowego tych postanowień, które najdotkliwiej odczuwa stan włościański i małomieszczański; c) aby organom swoim poruczył zbieranie dat statystycznych, potrzebnych do reformy tej ustawy.

2) Wiec żąda od Wydziału krajowego szybkiego zestawienia dat i przedłożenia na tej podstawie projektu reformy ustawy najbliższemu Sejmowi, a to z największem uwzględnieniem żądań narodu, wyrażonych w projekcie ruskiego klubu, popartym licznemi petycyami. Wiec wzywa zarazem przedstawicieli mniejszych posiadłości w wydziałach i radach powiatowych, aby tak zbierane przez nie i oparte na nich wnioski były wyrazem istotnego stanu rzeczy i istotnych potrzeb i żądań ludności.

3) Wszystkim posłom wiejskim przypomina Sejm obowiązek obrony interesów gromad i włościańskiego stanu w sprawach drogowych; z szczególnym zaś naciskiem poleca teraźniejszym ruskim posłom przedewszystkiem starać się o jak najrychlejsze wdrożenie akcyi w tym kierunku z największem uwzględnieniem interesów gromad i małej posiadłości.

4. Wiec wzywa gromady ruskie i mazurskie do posłuszeństwa obowiązującej ustawy drogowej, a zarazem do nieustannego za pomocą petycyj domagania się reformy tej ustawy.

III. Rezolucya w sprawach polityczno-narodowych:

Wiec ponawia rezolucye wieców narodowych, odbytych we Lwowie 30 listopada 1880 i 1 czerwca 1883 w sprawach politycznych, szkolnych i ekonomicznych, jakoteż rezolucyi wiecu lwowskich Rusinów z dnia 4 maja 1884 w sprawie bazyliańsko-jezuickiej i oświadcza, że galicyjscy Rusini protestują przeciw teraźniejszemu tych spraw traktowaniu, a opierając się na swoich prawach historycznych i na osnowie konstytucyi nie przestaną wszelkiemi prawnemi sposobami walczyć o swe prawa, potrzebne do ich narodowego życia i do rozwoju zarówno cywilizacyjnego, jak ekonomicznego. Przedewszystkiem zaś domagać się będą:

1. Wydania ustawy o narodowościach, któraby obejmowała jasną interpretacyę art. 19 postanowień konstytucyjnych o zabezpieczeniu praw każdemu plemieniu dla ochrony swej narodowości i mowy w szkole, urzędzie i publicznem życiu.

2. Zmiany teraźniejszego systemu protegującego w naszym kraju jednę tylko narodowość i warstwę społeczną z ujmą drugich, a to zmiany takiej, iżby narodowości i wszystkie warstwy społeczne były na równi traktowane, mianowicie zaś: a) aby rząd starał się wszelkiemi sposobami i władzom administracyjnym jak niemniej sądowym polecił chronić naszych włościan i mieszczan od wszelkiego wyzyskiwania, zarazem zaś popierać ich i podnosić; b) aby przy wyborach do Sejmu krajowego i do Rady państwa postępowano zupełnie bezstronnie i aby nie stawiały władze ani nie popierały żadnego kandydata, przytem zaś, aby z całą surowością przestrzegano przy wszystkich aktach wyborczych porządku przepisanego ustawami, wzbraniając używania nielegalnych sposobów, przy wyborach zaś do rad gromadzkich i powiatowych, aby nie opuszczano stanowiska bezstronnego celem umożliwienia wyboru ludzi, dających prawością charakteru i stosownemi przymiotami rękojmię, iż należycie spełnią swe zadanie; c) aby rząd przestał przenosić Rusinów urzędników, nauczycieli i sędziów w okolice, gdzie nie ma Rusinów i na odwrót, aby w ruskiej części Galicyi mianowano tylko Rusinów urzędnikami, a przynajmniej ludzi znających dokładnie język ruski w mowie i piśmie; d) aby c. k. rząd wprowadził w życie postanowienia i rozporządzenia dotyczące uprawnienia ruskiego języka w urzędach i w sądach, których teraz prawie zupełnie się nie wykonuje i aby usunął wszystkie postanowienia o używaniu łacińskich czcionek w wszystkich pismach urzędowych, a przeciwnie, w myśl orzeczenia najw. trybunału z d. 25 kwietnia 1882, nakazało do wszystkich ruskich pism urzędowych używać czcionek ruskich; e) aby c. k. rząd powołał Rusina szczerze oddanego ruskiej sprawie do ministerstwa oświaty, aby powołał Rusinów do szkolnej Rady krajowej i szkolnych rad okręgowych, aby umożliwiał w gimnazyach zakładanie paralelek i zrównał liczbę godzin ruskiego języka jako przedmiotu naukowego z liczbą godzin języka polskiego; f) aby we wschodniej Galicyi było bodaj jedno seminaryum nauczycielskie i aby seminarya czysto polskie zamieniono na seminarya utrakwistyczne, nadto zaś, aby przy każdem takiem seminaryum urządzono 4-klasową szkołę ruską i aby gminy, w których znajduje się więcej szkół ruskich i znaczna liczba ruskiej ludności, zniewolone były do utrzymywania tych szkół; g) aby Jezuitom odjęto zarząd ruskich klasztorów bazyliańskich i wychowanie nowicyuszów i aby nadal powierzano administracyę gr. kat. cerkwi ludziom do gr. kat. obrządku i do ruskiej narodowości szczerze przywiązanych; h) aby c. k. rząd polecił energicznie władzom unikać wszystkiego, co mogłoby urażać narodowe i religijne uczucie Rusinów.

Sejm krajowy.

Lwów, 12 października.
(Posiedzenie XVI).

Początek posiedzenia o godz. 12 min. 25.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, między innemi:

Oddział przemysko-mościsko-jaworowsko-dobromilskiego tow gospodarskiego w Przemyślu w sprawie projektu zmiany ustawy kraj. z r. 1875 o zniesieniu prawa propinacyi. — Zgromadzenie właścicieli prawa propinacyi powiatów przemyskiego, jaworowskiego, mościskiego, dobromilskiego w sprawie jak wyżej.

Ogółem wniesiono dotąd 534 petycyj.

Petycye te poodsełano do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego uchwala Izba na wniosek Wydz. kraj. (spr. p. Smolka) zezwolenie reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na pobór 42% dodatku od podatków bezpośrednich na lat 6, poczem p. W. Gnoiński motywuje wniosek swój w przedmiocie uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu na rzecz dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

Powody, które skłoniły mowcę do postawienia tego wniosku, streszczają się w tem, że gdy obowiązująca ustawa drogowa nie zawiera szczegółowych postanowień co do wywłaszczenia własności nieruchomej, na rzecz dróg publicznych potrzebnej i odnosi się w tym względzie do obowiązujących ustaw i przepisów, i gdy inne władze orzekają o potrzebie budowy i utrzymania dróg publicznych, a inne o potrzebie wywłaszczenia na rzecz tych dróg, jestto z uciążliwą zwłoką w rozwoju komunikacyi połączone i przy coraz bardziej ożywionym ruchu w budowie dróg powiatowych i gminnych powyższe niedogodności coraz silniej odczuwać się dają. Mowca wnosi więc, aby polecić Wydz. kraj., aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do ustawy o wywłaszczeniu na rzecz dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

Wniosek ten odesłano do komisyi drogowej.

Z dalszej kolei odczytuje p. Skrzyński sprawozdanie komisyi górniczej o przedłożeniu W. kr. w przedmiocie spraw górniczych.

Komisya przedstawia do przyjęcia następującą uchwałę:

Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości i wstawia się w budżet na rok 1889.

Na subwencye praktycznym szkołom wiercenia i górnictwa naftowego 500 złr., na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1.000 złr., na badanie kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 1.000 złr., na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty i wosku ziemnego 500 złr., na stacyę doświadczalną produktów naftowych 900 złr., na stypendya dla górników i uczniów szkół praktycznych kanadyjskiego wiercenia 2.000 złr. Razem 6.900 złr.

Uchwalono zgodnie z wnioskami komisyi bez dyskusyi.

Do porządku dziennego przechodzi Izba następnie na wniosek komisyi prawniczej (spr. p. Lenartowicz) nad petycyą gmin Rybotycze i innych piętnastu gmin powiatu dobromilskiego względem ustanowienia w Robotyczach nowego sądu powiatowego, zaś Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi odstąpiono petycye gmin Zalipie i Podlipie o wyłączenie ich z okręgu sądu pow. w Żabnie i przydzielenie do okręgu sądu pow. w Dąbrowej; reprezentacyi gminnej Krakowiec i obszaru dworskiego o pozostawienie sądu pow. w Krakowcu, gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej o wyłączenie tej miejscowości z okręgu starostwa i sądu pow. w Ropczycach i sądu obw. w Tarnowie, a przyłączenie jej do okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie, starostwa i sądu obw. w Rzeszowie i obszaru dworskiego i gminy Laszki Zawiązane o wydzielenie ich z powiatu sądowego i politycznego w Rudkach, a przydzielenie do powiatu sądowego i politycznego w Mościskach.

Koniec posiedzenia o godzinie 1, następne w piątek o 11 rano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 października.

Sejmy krajowe po większej części pokończyły już swoje czynności. Sejm czeski został dnia 10 b. m. odroczony. Ciąg dalszy odroczonej sesyi ma na pewne odbyć się w grudniu, z tego należałoby wnosić, że i Sejm galicyjski po odroczeniu zbierze się nie w styczniu roku przyszłego, lecz w grudniu tego roku. Na bieżącej sesyi ze spraw ważniejszych, których odraczać nie można, załatwionym będzie tylko budżet krajowy, sprawa wykupna propinacyi będzie odroczoną do sesyi zimowej.

Ważną sprawę poruszył p. Gniewosz w podkomitecie, kiedy się domagał, aby pokomitet postawił wniosek o uchwalenie ustawy o wypłacenie z góry tej sumy, jaka się ma z czasem zebrać z corocznego zasiłku ze skarbu państwa w kwocie jednego miliona.

Ten zasiłek jest tak ściśle związany ze sprawą propinacyi i funduszem, zbieranym na wykupno prawa propinacyjnego, że uchwalenie zeskontowania tego zasiłku przed decyzyą co do wykupna byłoby wprost zupełnie niestosownem, błędnem i i zgubnem. Zeskontowanie możebnem byłoby tylko w takim razie, gdyby porzucono zupełnie myśl wykupna propinacyi i pozostawiono stosunki propinacyjne w dotychczasowym stanie.

Albowiem inaczej mogłoby się stać, że dotychczasowi właściciele propinacyi wzięliby z góry sute odszkodowanie za przypuszczalny na przyszłość ubytek w dochodach propinacyjnych, a mimo to odsprzedaliby prawo propinacyjne za wysoką sumę, jak gdyby dochód nie był narażony na uszczuplenie, twierdzą bowiem, że dochód z propinacyi znacznie się podniósł, — i dalej podnosi, że przeto obliczenie ceny wykupna powinno się oprzeć nie na dawnych prawomocnych orzeczeniach, lecz na nowych fasyach podatkowych. Przyznane odszkodowanie należy się przecież temu, kto w wykonywaniu swego prawa ewentualną szkodę ponosi, a nie temu, kto się tego prawa pozbywa za wysoką cenę.

Uchwała podkomitetu w sprawie propinacyjnej.

Z wczorajszej depeszy znana jest w krótkości uchwała podkomitetu w sprawie wykupna praw propinacyjnych. Uchwała ta jest odwleczeniem załatwienia sprawy na później. Przebieg posiedzenia, na którem zapadła owa uchwała, jest podług *Dz. Pol.* następujący:

„Członkowie podkomitetu zjawili się w komplecie, prócz tych przybyło kilkunastu wybitniejszych posłów jako goście. Ze strony rządu byli obecni p. namiestnik Zaleski i radca dworu p. Karasiński. Ożywiona dyskusya przeciągnęła się do godziny 11 w nocy, a rezultatem jej jest przyjęty jednogłośnie wniosek przekazania wszystkich projektów Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania, przeprowadzenia z rządem rokowań i zdania o tem sprawy Sejmowi, który, jak już definitywnie jest wiadomem, zebrać się ma ponownie dla dokończenia bieżącej sesyi w styczniu 1889 r. Podkomitet uchwalił jednak udzielić dyrektywy Wydziałowi krajowemu w tym kierunku, ażeby przedewszystkiem traktował z rządem o przeprowadzenie zniesienia prawa propinacyi przy pomocy równoczesnego zaprowadzenia opłat konsumcyjnych i licencyjnych, z których dochody służyć by miały na pokrycie rat amortyzacyjnych zaciągnąć się mającej pożyczki. Dopiero gdyby na te zasady rząd żadną miarą zgodzić się nie chciał, wówczas może być wzięty za podstawę do rokowań projekt rządowy, jednakowoż z takiemi modyfikacyami, któreby ryzyko kraju stanowczo usuwały.

Po powzięciu powyższej uchwały postawił p. Gniewosz wniosek, ażeby niezależnie od tej decyzyi subkomitet przedstawił komisyi propinacyjnej projekt do ustawy kraj., normującej użycie miliona, przeznaczonego ze skarbu państwa przy uchwaleniu nowego podatku gorzelnianego. Za wnioskiem tym głosowali pp. Rey, Skałkowski i Gniewosz; — przeciw pp. dr. Badeni, Czaykowski i Hausner; przewodniczący p. Jaworski derymował, oświadczając się przeciw wnioskowi. Wskutek tego p. Gniewosz oświadczył, że wniosek swój ponowi w plenum komisyi propinacyjnej, a gdyby i tam upadł, wniesie go w Sejmie.

Referentem podkomitetu w komisyi wybrano p. Jaworskiego, poczem tenże oświadczył, iż zmuszony wyjechać do Wiednia na posiedzenie trybunału państwowego w którem rozstrzygniętym być ma znany spór Wydziału krajowego z rządem o zwrot funduszów wydanych na prowadzenie rachunkowości rad szkolnych okręgowych — zwoła na 11 b. m. godz. 6 wieczór posiedzenie komisyi propinacyjnej i przedłoży jej ustnie sprawozdanie o wyniku narad podkomitetu, oraz o powziętych w tej sprawie uchwałach".

Jaka uchwała zapadła w komisyi pełnej, dowiemy się zapewne z telegramu.

W sprawie listu Strossmayera.

Obecnie wyrażają już wszystkie dzienniki przekonanie, że list Strossmayera do papieża jest tylko zręcznym falsyfikatem. *Gazeta Kolońska* chcąc zrzucić z siebie podejrzenie, iż się do tego przyczyniła, a zarazem chcąc przyspieszyć ostateczne rozwiązanie zagadki, umieściła we wczorajszym numerze podobiznę listu opatrzonego podpisem Vucheticsa i podobizną początkowych ustępów kopii rzekomego listu biskupa. Jedno i drugie jest widocznie jedną pisane ręką, jakkolwiek piszący starał się nadać inny charakter swemu pismu w kopii listu biskupa, a inny w liście Vucheticsa.

Podróż cesarza Wilhelma.

Nawet te pisma wiedeńskie, które nie mogły dobrać wyrazów na określenie uczuć, jakiemi je napełniał pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu, zdradzają dziś silne zaniepokojenie na wieść o aresztowaniach, które się odbyły w niektórych południowo-niemieckich prowincyach przed przyjazdem cesarza, tembardziej, iż w dniach następnych odbywało się to samo we Włoszech. Aresztowania w Niemczech mniej są uderzające, gdyż uwięziono tam prawie wyłącznie emisaryuszów socyalistycznych, przybyłych umyślnie z Szwajcaryi; daleko drastyczniej objawia się to samo we Włoszech, gdzie kilkuset obywateli kraju musiało pójść do więzienia, ażeby nie zawadzali dostojnemu gościowi.

Wobec tych niezbitych faktów, niektóre drobne szczegóły z podróży Wilhelma nabierają większego znaczenia. W Pontebie, na granicy Włoch, gdzie przyozdabiano dworzec z niesłychanym kosztem i pośpiechem, cesarz nie wysiadł z wagonu, a publiczność, która się zbiegła z bliższych i dalszych okolic, przypatrywała się tylko pruskim oficerom.

Pamiętnik Fryderyka III.

Dzienniki berlińskie podają obecnie nową wersyę o losach pewnej części cesarskiego manuskryptu. Według tego najświeższego odkrycia oryginał pamiętnika został przez samego następcę tronu oddany do przepisania niejakiemu Krugowi, który zmarł w r. 1887, a zajmował do końca życia posadę przy boku cesarzewicza. Pisał on bardzo kaligraficznie, czytał z łatwością niewyraźne pismo Fryderyka i posiadał zupełne jego zaufanie. Krug odpisywał pamiętnik nie w pałacu cesarzewicza, lecz w gmachu parlamentu, gdzie brat jego pełnił obowiązki inspektora domu. Przy tem zajęciu zamykał on się w znajdującej się pod dachem izdebce. Gdy cały pamiętnik został przepisany, spalił cesarzewicz oryginał, a jeden egzemplarz kopii, obejmujący wojnę w r. 1866, podróż na wschód, tudzież podróż do Włoch i Hiszpanii, opatrzywszy go własnoręcznym podpisem i słowami: „z wdzięcznego serca za obowiązkowość i wierność" podarował Krugowi. Po śmierci Fryderyka III zażądał jeden ze służących zmarłego cesarza, by mu wdowa po Krugu wróciła ten cenny dokument; prośba jego nie odniosła jednak skutku.

Kolonizacya niemiecka w Afryce.

Podana przez *Börsen Ztg* wiadomość o zwołaniu parlamentu niemieckiego, który ma uchwalić kredyt na wysłanie floty na wschodnio-afrykańskie wody, jest charakterystycznym objawem panujących w Berlinie zapatrywań. Zaraz po wstąpieniu Wilhelma II na tron uderzyło wszystkich zainteresowanie się młodego cesarza marynarką niemiecką. Już wówczas można się było spotkać z przypuszczeniem, że cesarz Wilhelm, niezrażony niepowodzeniem polityki kolonialnej, zamierza nadać jej szersze, niż dotychczas podstawy. Nie wiemy, o ile *Börsen Ztg* dobrze jest poinformowaną, to jednak pewna iż Niemcy będą musiały po ostatnich zajściach w Afryce wschodniej, albo zupełnie zaniechać kolonizacyi, albo rozwinąć tam siłę, odpowiednią ich stanowisku w Europie. — W Berlinie domyślają się, że w danym razie wysłanoby na wody podzwrotnikowe eskadrę szkolną, złożoną z czterech statków, która 29 września wypłynęła z przystani w Wilhelmshaven, a 9 października zarzuciła kotwicę u brzegów wyspy Malty. Na czele floty stanąłby ks. Henryk.

Ostatnie wiadomości o losach kolonistów niemieckich nadesłał do Londynu Mackenzie, reprezentant angielskiego Towarzystwa kolonialnego, który przybył niedawno z głębi Afryki do Zanzibaru, ażeby wręczyć sułtanowi listy uwierzytelniające. Mackenzie zapewnia, że urzędnicy Towarzystwa niemieckiego oburzyli nietaktownem postępowaniem krajowców, i że to było głównym powodem wypędzenia Niemców. — Obecnie Zanzibar ma być przepełniony zbiegami niemieckimi z różnych kolonii. W Bagamayo i Darsalaam, gdzie urzędnicy Towarzystwa odważyli się wytrwać na miejscu, strzegą ich żołnierze marynarki niemieckiej z załogi statku „Lipsk".

Nowe ukazy rosyjskie.

Po otwarciu jesiennej sesyi rosyjskiej Rady państwa ma być przedewszystkiem rozpatrywany projekt reformy zarządu lokalnego. *Nowoje Wremia* twierdzi, że jednocześnie z tym projektem poruszoną będzie kwestya władzy gubernatorów, co łatwem jest do zrozumienia, ponieważ nowy ustrój ziemskich i policyjnych organów miejscowego zarządu, nie może pozostać bez wpływu na rozmiar i charakter plenipotencyj gubernatorskich. Jak utrzymują w sferach dobrze poinformowanych, z władzy przeważnie nadzorczej gubernator stanie się władzą głównie dysponującą, tj. faktycznie zakres jego połnomocnictwa się rozszerzy, a równocześnie powiększy się także odpowiedzialność. W państwie tak obszernem, a tak różnorodnem jak Rosya, przy wyższym poziomie ogólnej oświaty i w normalnych warunkach życia politycznego, pozostawienie szerszego zakresu osobistej inicyatywie wykonawczej władzy miejscowej — mogłoby być korzystnem, gdyż złagodziłoby do pewnego stopnia niedogodności centralistycznego systemu biurokratycznego, tamującego swobodny rozwój osobnych prowincyj; ale w dzisiejszych stosunkach rosyjskich, szczególnie zaś w Królestwie Polskiem, na Litwie i na Rusi, nowa ta ustawa niewątpliwie wyda gorzkie owoce i przyczyni się tylko do powiększenia samowoli carskich satrapów i uświęcenia dotychczasowego ucisku. Drugim projektem wielkiej doniosłości, który będzie roztrząsany w bieżącej sesyi Rady państwa, jest projekt reorganizacyi sądownictwa w prowincyach baltyckich. Dzisiejsze instytucye sądowe zostaną zniesione, a natomiast zostanie wprowadzonem sądownictwo wedle ogólnych rosyjskich ustaw sądowych, z pewnemi ograniczeniami na niekorzyść prowincyj baltyckich. Prowincye baltyckie nie będą stanowiły osobnego okręgu sądowego, ale zostaną przyłączone w części do okręgu petersburskiego, w części zaś do wileńskiego. Instytucya sądów przysięgłych nie będzie wprowadzoną; w miejsce dzisiejszych sądów parafialnych będą zaprowadzone zjazdy sędziów gminnych. Sędziowie pokoju nie będą wybieralni lecz mianowani przez ministra sprawiedliwości. Językiem, używanym tak wustnej jak i pisemnej procedurze sądowej będzie język rosyjski, i cały personal sądowy składać się będzie z ludzi, którzy studyowali prawo na uniwersytetach rosyjskich. Jest to nowy cios, jaki spotka ludność prowincyj baltyckich, zarazem nowy krok ku rusyfikacyi tych prowincyj i ku ich asymilacyi z całym organizmem państwa rosyjskiego.

Wspomnimy tu jeszcze o jednym projekcie, który w bieżącej sesyi Rady państwa z pewnością załatwionym będzie. Jestto projekt w kwestyi więziennej, który w ostatnich czasach był przedmiotem ożywionej polemiki w prasie rosyjskiej, a który już został wniesiony na zatwierdzenie Rady państwa w ostatecznej redakcyi z uwagami ministra sprawiedliwości i zarządzającego wydziałem kodyfikacyjnym przy Radzie państwa. Projekt ten polega na zniesieniu deportacyi do gubernij syberyjskich i zamianie tej kary na karę więzienia. Zmiany, jakie nowa ustawa wprowadza do kodeksu karnego, dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Zamiast zsyłania na osiedlenie do więcej lub mniej oddalonych miejscowości Syberyi, sędziowie będą skazywać: osoby nie ulegające karze cielesnej na zamknięcie w wieży lub więzieniu od 4 do 6 lat z pozbawieniem wszystkich szczególnych osobiście lub z urzędu nabytych praw i przywilejów; osoby zaś nie wyjęte z pod kary cielesnej, będą oddawane do poprawczych rot aresztanckich na tenże sam przeciąg czasu z pozbawieniem wszelkich praw stanu.

2) Zamiast zsyłania na mieszkanie w bardziej lub mniej oddalone miejscowości Syberyi, z czasowem zamknięciem w miejscu przeznaczonem na zamieszkanie, sądy nadal będą skazywały na zamknięcie w więzieniu, z pozbawieniem wszystkich szczególnych osobiście lub z urzędu nabytych praw i przywilejów, z odpowiedniem stopniowaniem terminu.

Zesłanie na Syberyę do miejscowości bardziej lub mniej oddalonych z pozbawieniem praw stanu, pozostanie w swej mocy tylko w wyjątkowych wypadkach, które w nowej ustawie szczegółowo określone będą.

Z Bułgaryi.

Wychodząca w Sofii *Swoboda* zajmuje się znowu sprawą macedońską. Dziennik ten czyni W. Porcie ciężkie wyrzuty i wylicza 15 punktów, dających Bułgarom macedońskim powód do zażaleń. W końcowym ustępie grozi *Swoboda* Turcyi, że jeżeli Bułgarzy macedońscy nie uzyskają swobód religijnych zapewnionych im różnemi firmanami sułtańskiemi, w takim razie najbliższe Sobranie wykreśli z budżetu bułgarskiego kwotę przeznaczoną na utrzymanie mahometańskiego duchowieństwa w Bułgaryi.

Sprawa macedońska.

Sprawę macedońską poruszają nietylko Bułgarowie macedońscy, zamieszkali w Konstantynopolu z eksarchą swoim na czele i dzienniki, wychodzące w Sofii, ale i Grecy macedońscy przez swoją kolonię w Atenach i przez greckie dziennikarstwo. W Atenach z okazyi przygotowań do dwudziestopięcioletniego jubileuszu rządów króla Jerzego odezwano się d. 9 b. m. bardzo energicznie za Grekami w Macedonii. W ten sposób do ewentualnego spadku w Macedonii jest już trzech pretendentów: Bułgarzy, Serbowie i Grecy. Oprócz nich mieszka w Macedonii jeszcze wielu Turków i Albańczyków. Jaką liczebną siłę każdy z tych wymienionych żywiołów narodowych reprezentuje, to jest przedmiotem sporu.

Macedonia, t. j. sandżakaty Saloniki, Monastyru, Dzorczy, Seresu, Dramy i Usbeku (Skoplii) ma około 2 200.000 ludności. Eksarchat bułgarski twierdzi, iż w tem Bułgarów jest przynajmniej 1·6 mil., Grecy zaś wykazują, że pod eksarchat bułgarski należy zaledwie 400.000. — Jest to po części prawda, bo zakres działania eksarchy bułgarskiego w Konstantynopolu nie rozciąga się może na większą ilość ludności, ale Bułgarowie mieszkają także po za granicami tego zakresu, nadto jest bardzo wielu Bułgarów, którzy wyznają religię muzułmańską.

Uwzględniwszy to, niektórzy statystycy liczą Bułgarów w Macedonii na 700.000, Turków na 600.000, Greków na 430.000, a Serbów, Albańczyków i inne narodowości razem na 470.000. Z tego widać, że żaden z żywiołów narodowych nie ma przewagi nad resztą. Rząd turecki znając ten stan rzeczy, przypatruje się ze zwykłą ospałością tym sporom, licząc widocznie na to, że dopóki ten spór potrwa, dopóty utrzyma się jego panowanie.

Kronika.

Kraków, 11 października.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Tadeusza Kościuszki odbędzie się w poniedziałek 15 bm. na Wawelu o godz 11 przed południem. Urządzeniem nabożeństwa, jak w latach ubiegłych, zajął się Wydział Stowarzyszenia imienia nieśmiertelnego bohatera.

Krakowskie Towarz. oświaty ludowej, którego fundusze zasiliły się przez lato dochodem z zabaw, urządzonych w zdrojowiskach krajowych i wkładkami nowych członków, przystąpi w najbliższym czasie do zakładania nowych czytelni ludowych. Na mocy dawniejszych uchwał wydziału powstanie czytelnia ludowa w mieście Białej, tudzież czytelnie w Frydrychowicach w pow. wadowickim, w Łęgu i Rzuchowej w pow. tarnowskim i w Golcowej w pow. brzozowskim. Następnie przyjdzie kolej na zakładanie czytelni w tych miejscowościach, z których do wydziału Towarzystwa nadchodzą odpowiednie zgłoszenia. W ostatnich czasach odebrał wydział tego rodzaju propozycye z miasta Tarnobrzegu, od Kółka rolniczego w Radziechowach w pow. żywieckim, z Czarnego Dunajca w pow. nowotarskim, z Dylęgówki w pow. rzeszowskim i z Krościenka Wyżnego w pow. krośnieńskim. Z Bachowic w pow. wadowickim nadeszła prośba o zasilenie nowemi książkami czytelni, założonej samodzielnie przez tamtejszych mieszkańców.

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie dwóch czytelni ludowych. Dnia 30 września o-

twarto czytelnię w Chechłach w pow. ropczyckim, pozostającą pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Wójcikiewicza, a dnia 4 października czytelnię w Brzozowicach Wielkich w pow. krakowskim, której zarząd objął kierownik szkoły p. Kosowski.

Magistrat ogłasza: Z dniem 1 stycznia 1889 r. rozpocznie się nowa kadencya sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i przestępstw. Ułożona lista pierwotna obywateli mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych na rok 1889 wystawioną będzie od dnia 12 października b. r. tj. od piątku w Wydziale III Magistratu na widok publiczny od g. 9 rano do 2 po południu przez dni ośm tj. do piątku dnia 19 października 1888 włącznie. Każdemu, komu na tem zależy, wolno przejrzeć tę listę i wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustną lub pisemną uzasadnioną reklamacyę w celu uwolnienia się od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, gdyby mając przepisane kwalifikacye był pominięty, a wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacye zbada komisya gminna, a jej uchwały zostaną reklamującym w właściwym czasie doręczone, nadto przez przybicie na tablicy w gmachu magistratu ogłoszone.

Magistrat wzywa uprzejmie Obywateli, mających spełniać obowiązki sędziów przysięgłych lub posiadających prawo uwolnienia, aby listę pierwotną jak najdokładniej przeglądali, gdyż przez to łatwo uniknie się na czasie wszelkie usterki i nie będzie potrzeby wnoszenia zażaleń po terminie i czynienia poprawek.

Pomnik ś. p. Zyblikiewicza w Szczawnicy. Od prezesa klubu szczawnickiego prof. Feliksa Baczakiewicza (Kraków, ul. Dominikańska l. 3) otrzymujemy pismo, którem przyjaciół ś. p. Zyblikiewicza i pamiętających o zasługach marszałka i prezydenta m. Krakowa publiczność wzywa do dalszych ofiar na rzecz zbudowania w Szczawnicy pomnika. W ubiegłym roku zebrano na ten cel 525 złr. — tymczasem na rozpoczętą już budowę groty, w której umieszczony będzie medalion, lub popiersie zmarłego, wydano już 629 złr., a dokończenie budowy kosztować będzie najmniej 200 złr. oprócz medalionu, którego koszt oblicza p. B. na 300 złr. O pośrednictwo w zbieraniu składek na ukończenie budowy uprasza p. B. redakcye pism.

W wydziale I magistratu w dniach 22, 23, 24 i 26 bm. odbywać się będzie licytacya *in minus* dla dostawy rozlicznych przedmiotów, na użytek ekonomatu miejskiego służyć mających. Do licytacyi dopuszczeni będą tylko przedsiębiorcy i rękodzielnicy krakowscy.

Dyrekcya gazowni miejskiej urządziła dla wygody publiczności filię biura przy ulicy Mikołajskiej pod nr. 4 na dole w domu dra Śliwińskiego. — W filii znajdować się będzie książka do wpisywania żądań lub zażaleń, oraz telefon, przez który w razach nagłych porozumieć się będzie można z zarządem. Inowacya powinna się okazać bardzo pożyteczną.

Licytacya koni wybrakowanych przez wojskowość zakończyła się wczoraj. Ministerstwo wojny przekonało się, iż w Krakowie za konie te płacone bywają najwyższe ceny w całym kraju, tym razem z całej Galicyi konie, które po kilkoletniej służbie wybrakowane zostały w liczbie 217, w Krakowie sprzedać polecił. Zjazd kupców z Wrocławia, Gliwic, Wiednia i Pragi był liczny, to też wszystkie konie sprzedane zostały po cenie od 60 do 160 złr., podczas gdy rząd za młode płaci tylko 250 złr.

Stypendya imienia cesarza (po 1.000 złr.) na przedstawienie Wydziału krajowego nadał cesarz na bieżący rok szkolny Fryderykowi Zollowi doktorowi praw, Wiktorowi Czermakowi doktorowi filozofii i Apolinaremu Kotowiczowi artyście-malarzowi.

Pałac biskupi pokryty zostanie przez jednego z tutejszych rękodzielników blachą żelazną cynkowaną, co kosztować będzie przeszło siedm tysięcy złr. Roboty ukończone być mają do końca zimy.

Sąd obwodowy w Jaśle, według urzędowych ogłoszeń, rozpocznie czynności z dniem 1 grudnia 1888 r.

Z myślenickiego powiatu piszą do nas: W osadzie Sułkowice już od 6 tygodni grasuje epidemicznie odra. W początkach zdawało się to przejściowem; tymczasem coraz staje się groźniejszą i liczne zabiera ofiary w dzieciach. Zrozpaczone matki w całej osadzie o niczem innem nie mówią, jak tylko o chorych dzieciach, które przebywszy odrę, dostają jakiejś innej nieznanej słabości i w tej umierają. Na 300 szkolnych dzieci uczęszcza do szkoły obecnie zaledwie kilkadziesiąt — reszta znajduje się w chorobliwym stanie. Codziennie umiera po kilkoro — śmiertelność staje się coraz groźniejszą. Jeżeli dłużej tak potrwa, pozbędą się rodzice wszystkich swoich pociech. Ze strony władz właściwych nie zarządzono dotąd żadnych zaradczych ani też ochronnych środków.

Minnie Hauck. Dzienniki podają szczegóły z życia głośnej śpiewaczki Minnie Hauck, która i w Krakowie w bm. wystąpi z koncertem. Minnie Hauck urodziła się w Nowym Jorku w r. 1852 i jest córką uczonego Niemca, matka zaś jest Amerykanką. Już jako 10-letnie dziecko zdradzała znakomity talent wokalny i śpiewała w katedrze nowojorskiej. Wkrótce przesiedlili się rodzice do Nowego Orleanu i w tem mieście wystąpiła 13-letnia Minnie po raz pierwszy w koncercie. W rok później zaczęła się seryo kształcić w śpiewie, a bogaty Amerykanin, nazwiskiem Jerome, wielbiciel talentu młodziutkiej śpiewaczki, zbudował w swym domu w Nowym Jorku wyłącznie dla niej małą scenę, na której Hauck rozpoczęła pierwsze próby w całkowitych operach. W kilka lat później zasłynęła Hauck w całej Ameryce jako pierwszorzędna śpiewaczka, a sława jej rozeszła się i po tej stronie oceanu. Hauck została zaangażowaną do Londynu, później do Paryża, a nareszcie w r. 1870 do Wiednia. Wszędzie towarzyszyły jej olbrzymie sukcesy. Śpiewaczka zasłynęła zarówno jako śpiewaczka koloraturowa, dramatyczna i koncertowa. W ogóle Hauck jest pod względem wokalnym talentem uniwersalnym.

Do szczytu sławy doszła Hauck po kreacyi „Carmeny" Bizeta w Londynie, w której to partyi rywalizuje z równie znakomitą Luccą. Minnie Hauck otrzymała w r. 1884 belgijski złoty medal, a w r. 1887 została na wniosek Thomasa mianowaną oficerem francuskiej akademii. Śpiewaczka ta nie jest już dziś pierwszej młodości, liczy bowiem 36 lat i zdaje się już przekroczyła zenit swej artystycznej doskonałości.

S. p. prof. Juliusz Au zostawił wspaniałą bibliotekę ekonomiczną, którą zapisał szkole rolniczej w Dublanach. W zbiorze znajduje się mnóstwo starych druków polskich.

Z Poznania donoszą: Na mocy rozporządzenia ministeryalnego robiono w tutejszych szkołach miejskich kilkakrotnie w ubiegłym kwartale próby szybkiego wypróżniania klas, aby się przekonać, czy w razie ognia w szkole, zapadania się budynku, lub innego groźnego niebezpieczeństwa wewnątrz szkoły, dałoby się dzieci szybko usunąć z zagrożonego miejsca. Jak się przekonano, usunięcie dzieci możebnem jest w przeciągu najwyżej $2^1/_2$ minut w wzorowym porządku i to z budynków 2- i 3-piętrowych, mieszczących w sobie 800, 1.000, 1.200, a nawet 1.500 dzieci. Sygnał na ogień dawano zwykle niespodzianie z zagrożonego gmachu szkolnego właśnie w chwili, gdy nauczyciele i dzieci w najlepsze zajęci byli przedmiotem naukowym. Wypróżnianie zaczęto od dolnych piętr, gdzie poumieszczane są drobne dzieci, które w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa mniej mogą zachować rozwagi i zimnej krwi. W takim razie książki i wierzchnie ubrania, jak płaszcze i kapelusze, pozostawiały dzieci w klasie, choć się przekonano, że zabranie ich nie dałoby powodu do przekroczenia oznaczonego powyżej czasu. Innego też rodzaju niebezpieczeństwa, jak n. p. ognia w szkole samej, nie można tak łatwo przypuścić przy dzisiejszej budowie szkół. Ćwiczenia powyższe okazały się nader praktyczne. Dzieci bowiem przyzwyczajają się do zachowania spokojności, a nauczyciele przekonywają się, czy w chwili rzeczywistego niebezpieczeństwa byliby w możności zapanować nad klasą.

Z Berlina donoszą, iż bawi tam kresus rosyjski tajny radca Poklewski i podobno zamierza tam spędzić zimę i prowadzić dom otwarty. Poklewski zatrudnia w swych kopalniach srebra, żelaza i innych kruszców, położonych przeważnie w guberniach: tobolskiej, permskiej i irkuckiej przeszło 10.000 robotników i płaci około pięć milionów rubli skarbowi podatku. Redaktor jednego z tamtejszych dzienników miał rozmowę z p. Poklewskim, który oświadczył, iż większa część urzędników, zajętych w jego przedsiębiorstwach, a dochodzących do tysiąca, składa się z Polaków, zesłańców politycznych i ich to inteligencyi, uczciwości i zapobiegliwości zawdzięcza on olbrzymi rozwój swoich zakładów. Polacy to — powiedział p. Poklewski — umieli wydobyć na światło słoneczne naturalne skarby, w jakie obfituje Syberya, a wielu z nich, pracując rzetelnie i wytrwale, wywalczyło sobie obok majątku bardzo poważne stanowisko. Krezus rosyjski przybył z licznym dworem i w towarzystwie dwóch sekretarzy Polaków. Potrzebując pomocy lekarskiej, udał się po nią do berlińskiego renomowanego lekarza dra Zabłudowskiego.

Z Pragi donoszą nam, iż bawią tam w celach naukowych profesor politechniki lwowskiej Julian Zacharjewicz i kierownik ceramicznej stacyi doświadczalnej Krzen.

Polacy na obczyźnie. Ks. Jan Gnatowski, znany z wydanych przed kilku laty w Krakowie prac o literaturze i sztuce, mianowany został sekretarzem nuncyatury apostolskiej przy dworze bawarskim.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 13 października: „Szklanka wody", wznowiona komedya w 5 aktach Scribego.

W niedzielę 14 października: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

We wtorek 16 października: „Szklanka wody", komedya w 5 aktach Scribego.

We czwartek 18 października: „Galeotto", dramat w 3 aktach z hiszpańskiego przez José Echegaray i „Rak morski", komedya w 1 akcie Edmunda Gondineta.

W sobotę 20 października: Po raz pierwszy „Przygody rozwodowe" (*Les surprises du divorce*), komedya w 3 aktach Bissona, i po raz pierwszy „Guwerner", obraz dramatyczny w 1 akcie Józefa Kościelskiego.

W niedzielę 21 października: Po raz sto ósmy „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W nauce: „Lena" Jasieńczyka (W. Karczewskiego), „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Uniwersytet Jagielloński w roku ubiegłym.

(Dokończenie.)

Dwa stowarzyszenia akademickie przybyły w roku ubiegłym. Jedno mające cel fachowo-naukowy, „Kółko estetyków", a drugie w towarzyskich i narodowych celach założona „Hromada akademicka". Od lat kilku młodzież ruska na naszym uniwersytecie oddająca się naukom, zamyślała o takiem odrębnem stowarzyszeniu, lecz szczupła jej liczba niedostateczną się okazywała do zawiązania stowarzyszenia; gdy zaś w roku ubiegłym znacznie wzrosła jej liczba, założenie i utrzymanie stowarzyszenia stało się możebnem. Tak od jednego jak i od drugiego stowarzyszenia dodatnich skutków dla nauki, dla dobra młodzieży i dla dobra kraju rektor się spodziewa.

Gdy liczba słuchaczów uniwersytetu wzrasta tak olbrzymio, jak nigdy nie bywało w wiekach ubiegłych, nic dziwnego, że nowe powstają stowarzyszenia i nic też dziwnego, że w tak wielkiej liczbie głów młodych i serc młodych znajdzie się czasem jeden lub drugi, u którego brak doświadczenia, właściwy temu wiekowi i szlachetna, ale nazbyt gorąca, do porywów młodzieńczych zbyt skłonna natura, stanie się powodem jakiego niewłaściwego, z rygorem praw akademickich niezgodnego kroku. Wszakże całemu ogółowi młodzieży naszej najlepsze świadectwo daje rektor w słowach: „Młodzież nasza jest pilna, przejęta swem zadaniem i swemi obowiązkami duch narodowy wśród niej żyje i utrzymuje się wiernie, dla swych profesorów jest ona ze czcią prawdziwą i przywiązaniem, czego dowody tak liczne i tak wymowne składała w całym roku".

Następnie poświęca rektor słowa wspomnienia pięciu profesorom wszechnicy, zmarłym w ciągu roku szkolnego, mianowicie: ś. p. Ludwikowi Kuczyńskiemu, ks. Droździewiczowi, Alfredowi Brandowskiemu, Emilowi Czyrniańskiemu i Zygmuntowi Wróblewskiemu.

Słowa pamięci, poświęcone temu ostatniemu, pozwalamy sobie przytoczyć w całości:

„Z boleścią jednak największą wspominam imię Zygmunta Wróblewskiego. Na naszym uniwersytecie pracował on nie długo, lecz pracował wiele, a tą pracą, w całym cywilizowanym świecie ludziom nauki znaną i wysoce cenioną, przysporzył on wiele sławy nauce polskiej i nowej chwały dodał naszej odwiecznej szkole Jagiellońskiej. W szeregu wielkich zasłużonych profesorów *Almae Matris Jagellonicae* sława jego bardzo pięknym blaskiem jaśnieć będzie. Surowy, nader twardy był jego żywot, dla nauki poświęcił on cały swój czas, całe życie swoje. Wierność nauce zachował do ostatniego tchnienia swego, również jak i wierność koleżeńskiej przyjaźni. Pracą całych dni i nocy zmęczony, z sił wyczerpany, w gabinecie swym, kończąc wielkiej wartości rozprawę naukową, został śmiertelnie popalony od upadającej lampy naftowej, przy której pracował. W okropnych boleściach sił dobywając ostatnich, mówił kilka rzewnych słów o swej matce, wydał wskazówki dotyczące ostatniej pracy naukowej i wyrzekł te godne profesora słowa: „żyłem i umieram dla nauki." Oto prawdziwy wyznawca, prawdziwy męczennik nauki. Gdy w kilkanaście dni po opaleniu nadeszła chwila skonu, po imionach świętych pańskich wymawiał on umierającemi usty imiona swych kolegów przyjaciół. Wszystkie ziemie Polski smutkiem i boleścią napełniła wieść o skonie tego wielkiego profesora naszego. Z całem uznaniem i wdzięcznością podnoszę tę cześć, jaką samo miasto nasze oddało temu zmarłemu koledze naszemu i to wszystko podnoszę, co zacna, serdeczna młodzież nasza akademicka uczyniła dla ś. p. Zygmunta Wróblewskiego w jego chorobie i po jego śmierci."

Dalej zaznaczył J. M. rektor udział uniwersytetu naszego w obchodzie jubileuszu wszechnicy bolońskiej. Jako delegaci i reprezentanci wyjechali do Bolonii prof. dr. Kazimierz Morawski i dr. Jerzy Mycielski. Obaj powieźli dary, dzieła dedykowane tej wszechnicy, mianowicie hr. Tarnowskiego „Jan Kochanowski, studya do literatury XVI wieku", Kazimierza Morawskiego „Poezye Andrzeja Krzyckiego wraz z wstępem biograficznym" i dra Zolla „Pandektów" tom I, część pierwsza. Oprócz tego w darze od wszechnicy złożyli: 1) Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis (w 2 tomach), 2) Album studiorum Universitatis Cracoviensis 1400—1439, 3) Liber promotionum (wydanie Muczkowskiego), 4) Liber Diligentiarum tom I (wyd. W. Wisłockiego) i 5) Kronikę uniwersytetu od r. 1864 do 1887 — wszystko w pergaminowych oprawach z herbami *Almae Matris*. Wreszcie oddali także kilka rozpraw tyczących się polsko-włoskich stosunków w przeszłości.

W zamian za te dary uniwersytet boloński obdarzył delegatów pamiątkowemi medalami spiżowemi i kilku naukowemi publikacyami, z których prof. Morawski znaczniejsze ofiarował do biblioteki uniwersytetu, a dr. Mycielski do gabinetu i seminaryum historyi sztuki.

Zaznacza rektor dalej hołd senatu akademickiego, złożony papieżowi z okazyi 50 rocznicy kapłaństwa, przypomina uroczyste obchody jubileuszowej działalności profesorskiej dra Madurowicza, dra Edwarda Fiericha i dra Józefa Oetingera.

Prezentę na probostwo akademickie u św. Mikołaja nadało gremium profesorów ks. Piotrowi Strzelichowskiemu, proboszczowi w Modlnicy.

Ciało profesorów wraz z dziekanami składa się z 90 osób. Słuchaczów liczył uniwersytet w półroczu pierwszem 1227, w drugiem 1154. W ciągu roku sprawozdawczego udzielono stopnie doktorskie jednemu teologowi, siedmiu filozofom, trzydziestu sześciu medykom i sześćdziesięciu prawnikom. Ogółem 104 słuchaczom.

Sprawozdanie zakończył ustępujący rektor życzeniem, aby rok przyszły szczęśliwym był dla uniwersytetu i licznym jego zasługom nowego dodał blasku.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744.4 mm	744,4 mm	742,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+6°,8	+11°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SW 1	SW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	85%	65%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Barometr poszedł nieco w górę przy umiarkowanych wiatrach z południowo-zachodniego kierunku. Stan nieba będzie pochmurny, chwilami pogoda.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 12 października. (Sprawozdanie sejmowe). Komisya propinacyjna przyjęła wczoraj znany wniosek subkomitetu z poprawką hr. Artura Potockiego, uznającą zasadniczo potrzebę wykupna propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych, z poprawką p. Romanowicza, żeby Wydział krajowy przed przyszłym Sejmem sprosił komisyę propinacyjną jako ankietę. Wniosek p. Gniewosza o wcielenie miliona do funduszu propinacyjnego odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Dzisiaj Sejm uchwalił zmianę ustawy o używaniu ogierów prywatnych.

W sprawie regulacyi rzeki Gniłej Lipy uchwalono wbrew wnioskowi komisyi gospodarczej odesłanie projektu do Wydziału krajowego dla rokowań z rządem i dalszych badań.

Uchwalono rozdzielenie gminy Berezowa na dwie.

Upoważniono Wydział krajowy do wymierzania pięcioleci inżynierom, dotąd do tego nieuprawnionym.

Po dłuższej rozprawie przyjęto wniosek komisyi prawniczej o przeniesienie sądu z Krynicy do Muszyny.

Pod koniec posiedzenia p. marszałek serdecznemi wyrazy wśród oklasków Izby uczcił jubileusz p. Smolki.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń, 12 października. Wczoraj wieczór w nowym teatrze nadwornym odbyto próbę przedstawienia w obecności cesarza. Grano „Obóz Wallensteina".

Berlin, 12 października. Rodenberg, wydawca miesięcznika *Rundschau*, wydał sądowi manuskrypt ogłaszanego pamiętnika.

Cesarz Wilhelm wraca z Rzymu wprost do Poczdamu; Książę Henryk tylko przyjedzie do Wiednia.

Poseł Miquel ze stronnictwa „liberalnego" otrzymał order Orła Czarnego.

Niemiecka eskadra, krążąca po morzu Śródziemnem, przypłynie pod Riekę (Fiume) d. 20 listopada — Wieściom o wysłaniu jej na wody Afryki wschodniej pod Zanzibarem zaprzeczono półurzędownie.

Moskwa, 12 października. Uwięziono tu wielu młodych ludzi po rewizyi, podczas której znaleziono u nich dynamit.

Rzym, 12 października. Przybycie cesarza Wilhelma odbyło się wspaniale. Pociąg dworski przybył na dworzec o godzinie 4. Dla powitania przybyli na dworzec: król Humbert, książęta rodziny królewskiej, prezydent gabinetu Crispi, burmistrz rzymski i t. d. Cesarz Wilhelm przy powitaniu ucałował króla Humberta cztery razy. Tłumy zgromadzonej publiczności witały cesarza Wilhelma głośnemi okrzykami. Miasto przystrojone wspaniale.

Irredentyści rozrzucili mnóstwo czerwonych karteczek z napisem: Precz z potrójnem przymierzem! Niech żyje Francya! Żądamy Tryjestu i Trydentu!

Na placu Kwirynalskim próbowali irredentyści urządzić demonstracyę, ale publiczność sama przeszkodziła temu energicznie.

Wieczór było miasto rzęsiście oświetlone. Przed kwirynałem zatrzymywały się tłumy.

Cesarz Wilhelm nie wychodził wczoraj z pałacu kwirynalskiego.

Kardynał Rampolla złożył wizytę posłowi Schloezerowi w imieniu papieża.

Na dzisiejszem śniadaniu u Schloezera byli obecni: Herbert Bismark, kardynał Rampolla, ks. Hohenlohe i prałaci watykańscy Mocenni i Agliardi.

Obwieszczenie burmistrza dziś rozlepione donosi na żądanie cesarza Wilhelma, iż tenże jest wielce ucieszony dobrowolnemi objawami życzliwości podczas wspaniałego przyjęcia.

Na stacyi w Magnano pociąg dworski cesarza Wilhelma przejechał jednego żołnierza włoskiego.

Rzym, 12 października. Cesarzowi Wilhelmowi przedstawi się całe grono dyplomatyczne.

Jutro po wielkim przeglądzie wojska będzie wielka uczta z toastami.

Londyn, 12 października. Dzienniki angielskie przypisują podróży cesarza Wilhelma do Rzymu bardzo wielkie znaczenie. *Morning-Post* pisze: Anglia sympatyzuje z potrójnem przymierzem i jest gotową w razie potrzeby poprzeć je czynnie. *Standard* zaznacza, że w tej podróży uwydatniło się zupełnie odosobnienie Francyi.

Londyn, 12 października. Wyszła zapowiadana broszura Mackenzie'go. W niej twierdzi autor, że zarzuty niemieckich lekarzy były oparte na wierutnych umyślnych kłamstwach. Lekarz Bergmann d. 12 kwietnia zadał cesarzowi Fryderykowi cios śmiertelny przez włożenie rurki, która wywołała ropienie krtani, przez to ukrócił życie cesarza najmniej o dziesięć miesięcy.

Bukareszt, 12 października. Rząd rumuński zatrzymuje na granicy każdego, kto nie ma paszportu, podpisanego prawidłowo w zagranicznych konsulatach rumuńskich.

Chicago, 12 października. Między funkcyonaryuszami tutejszej kolei konnej wybuchło bezrobocie, które spowodowało krwawe starcia z policyą.

Wiedeń, 12 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 99·95, węgierska papierowa 90·57; akcye kolei Karola Ludwika 208·—; ruble 130·50.

Pszenica na wiosnę 9·05.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 października 1888.

	Kurs w wal. austr. złr	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	45
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	55
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	310	—
Londyn	121	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	40

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

Kraków, dnia 12/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129	—	130	50
Marki niemieckie za 100 mar.	59	25	59	80
20-to frankówka złota	9	60	9	70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	25	92	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92	25	94	—
5% Obligi komunalne I Emis.	99	10	100	10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	25	95	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	92	—	93	—
4½% „ „ „ „ „	95	—	96	—
5% „ „ „ „ „	100	75	101	75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	40	100	60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	91	75	93	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	81	—	83	—

Lwów, dnia 11/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	—	103	—
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94	—	95	—
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89	40	91	—
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92	50	93	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	60	99	70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	91	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99	50	101	—

Warszawa, dnia 11/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	93	75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	84	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	96	25	96	50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	94	—
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	93	15
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	93	10

Wiedeń, dnia 11/10. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	45	81	85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	20	82	40
4% „ „ złota „ „ 100	110	—	110	20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97	55	97	75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133	—	133	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140	50	141	—
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140	80	141	30
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	17[illegible]	40	171	30
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171	40	171	90

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100	25	100	45
5% „ papierowa „ „ 100	90	75	90	95
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113	—	113	40
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131	—	131	40
„ „ „ 50 „ „ „ 100	130	50	131	—
4% Losy Cieśńskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	—	123	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104	—	104	60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	10[illegible]	90	104	60
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	35	105	20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	50	105	20

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119	75	120	25
[illegible]% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	—	106	70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34	—	34	30
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23	—	23	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93	60	94	50
5% „ obl. komunn. „ „ 100	100	—	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	25	104	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99	75	100	50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	—	101	30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	—	103	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	50	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95	—	95	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	50	102	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	60	101	90
4% „ „ „ „ „ 100	100	—	100	50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	50	106	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	25	99	75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101	50	100	60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	30	99	90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101	—	101	30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	—	81	60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	50	89	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121	—	121	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	40	100	—
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143	—	144	—
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98	90	99	10
5% Nordosty 300 „ „ 100	98	20	98	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	70	8	90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182	—	182	50
Klary „ 40 „ m. k.	61	50	62	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119	50	120	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	22	50	23	50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59	25	60	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	50	17	60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12	—	12	30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	22	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24	—	34	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146	—	148	—
4% „ „ 50 „ w. a.	76	—	77	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	113	—	113	50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	99	20	9[illegible]	70
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	310	—	31[illegible]	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	303	25	303	75
30·—	Laenderbank „ 200 „	225	25	225	50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876	—	878	—
12·—	Unionbank „ 100 „	213	50	214	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182	—	183	50
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2430	—	2440	—
[illegible]·35	Karola Ludwika „ 210 „	208	75	209	25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	21[illegible]	50	220	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141	75	142	25
9·50	Rudolfa „ 200 „	191	50	192	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178	50	179	50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250	25	250	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108	10	108	50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	400	—	401	—

Walnty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	75	5	77
20-to Frankówki „ „	9	62	9	63
20-to Markówki „ „	11	87	11	89
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	93	9	95
Funty szterlingi „ „	12	[illegible]	12	21
Banknoty włoskie „ „	47	45	47	35
Ruble papierowe za 100 sztuk	130	25	130	75

Zgubiono

we wtorek 9 października w drodze od hotelu Kleina do szpitala św. Łazarza, a stamtąd na dworzec kolei, **pakiet**, zawinięty w papier niebieski, zawierający **skrypta dłużne na przeszło 200 rubli**. Rzetelny znalazca zechce oddać do **Dyrekcyi policyi, gdzie otrzyma 3 złr. nagrody.** 1737 1

L. 19.856.

Obwieszczenie.

Eliasz Kaliszer, sekwestrator miejski, zmarł w dniu 31 sierpnia r. b. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby miały do ś. p. Eliasza Kaliszera z tytułu urzędowania jako sekwestratora, zgłosiły się do Wydziału II Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, t. j. w czasie od **15 października 1888 do 15 stycznia 1889 r.**, po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa Eliasza Kaliszera zostanie wydaną właścicielowi, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną. 1732 1 3

Z Magistratu st. kr. miasta Krakowa, 4 października 1888 roku.

Poszukuje się zdolnego

maszynisty drukarskiego

do jednej z pierwszorzędnych drukarń we Lwowie. 1734 1 2

Zgłoszenia w Admin. „N. Reformy".

GAZ.

Dla wygody Szanownych pp. Odbiorców gazu urządziliśmy w domu Wgo Dra Śliwińskiego

ul. Mikołajska, L. 4, na dole,

Filię gazowni miejskiej

połączoną telefonem z gazownią. W kancelaryi filii jest książka do wpisywania żądań lub zażaleń, a w razach nagłych lub w przypadku niebezpieczeństwa telefon ułatwia szybkie porozumienie się z Zarządem. Latarnia przed bramą z napisem **„Gaz"** służy do lepszego oryentowania się w każdej porze. 1736 1 3

Zarząd gazowni miejskiej.

Ręczna prasa do cięcia papieru

z londyńskiej fabryki Hughes et Kimbern, w najlepszym stanie, **do nabycia** w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie za 200 złr. 1735 1 3

SYRUP wapniowo-żelazowy

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten, łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofulach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w aptece p. „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 25

W Krakowie w aptece L. Rosera.

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 21 września b. r. L. 39.285, Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza rozpisuje licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1889 r. według następujących grup:

I. Mięsiwa i kości.
II. Słoniny i smalcu.
III. Mąki wszelkiego rodzaju i otrąb żytnich.
IV. Kasz.
V. Grochu i fasoli.
VI. Świetanki i mleka.

Licytacya odbędzie się **w dniu 24 października b. r.** w biurze Dyrekcyi szpitala od godz. 10 do 12 w południe za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 centów.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% mają być osobno niezapieczętowane, Komisyi ad hoc wydelegowanej wręczone.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze rządcy szpitala od godziny 8 rano do 2 popołudniu.

Kraków, dnia 6 października 1888 r.

Zastępca Przewodniczącego Komitetu

1700 2 3 *Dr. Domański.*

Kapusta i Barszcz.

Zawiadamiam Szan. Panie Gospodynie, że przy **ul. Floryańskiej, L. 28**, w domu ks. Lubomirskiego, sprzedaję **kapustę** tegoroczną, beczkową, dobrą do gotowania i na sałaty, oraz **barszcz burakowy** Nr. 1 litr 4 ct. i **żytni** Nr. 2 litr 1 ct., jedno i drugie własnego wyrobu.

Sprzedaż od godziny 7 rano do 6 wieczór, w niedzielę do godz. 9 rano. 1703 2 2

Franciszek Wójcicki.

Kamienica

do sprzedania, bez pośrednika, przy **ul. św. Jana, L. 9.** 1712 2 3

Bliższa wiadomość: **Grzegórski, L. 12.**

C. k. wyłącznie uprzyw.: St. Petersburg, Wiedeń, Buda-Peszt.

WAŻNE

dla Rządów, Fabryk, Obywateli miejskich i ziemskich, kolei żelaznych itp.

1000 świadectw polegających na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"

Medal Warszawa 1885. Medal Warszawa 1886. Medal Kraków 1887.

Osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zabezpiecza nowe budynki, desinfekuje i t. p.

Broszurkę z illustracyami, niezbędną dla każdego, wysyła się opłatnie i darmo.

Wynalazca inżynier-technik **G. Ritter**, *Warszawa, Królewska, 39.*

UWAGA. Wynalazku mego nie należy porównywać z reklamowanemi smołami, Gudronitami i Carbolami różnego rodzaju. 1702 1 0

Telegramy: Ritter, Warszawa. Gwarancya 15-letnia.

Nieprześcigniony co do jakości

jest wyborny, prawdziwy i najlepszy

Błyszcz na obuwie z olejnego lakieru Indigo

z c. k. uprzyw. fabryki

JANA PARGERA w WIEDNIU

I., Schulerstrasse, Nr. 7,

wyróżnia się przed wszelkiemi podobnemi produktami. Daje bowiem łatwo silną, czarną, błyszczącą barwę, a z powodu wielkiej zawartości najlepszego tłuszczu konserwuje skórę.

Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnemi medalami.

Również poleca ta sama fabryka bardzo wyborny

Londyński salonowy lakier do bucików

który gorącą wodą daje się zmywać i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach w 5 wielkościach. Dalej

czarny lakier do skór i uprzęży na konie

najlepszy środek konserwujący skórę we flaszkach; oraz znakomita

zaprawa na podłogi i lakier połyskowy

w szkieuach po ⅛ kilo. 1654 4 10

Poleca również żółte londyńskie i czarne rosyjskie

Smarowidło do zachowywania skór

w stanie miękkim i nieprzemakalnym. W okrągłych drewn. i blasz. puszkach w 3 wielkościach.

Główny Skład Atramentu

c. k. uprzyw. słynnej fabryki J. G. Popp & Comp. w Pradze.

Premiowane na wystawach powszechnych: w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy reportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu, od 380 złr., 400, 450, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od ... do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71. 145 52 0

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i 1 złr. 40; Anaterynowa pasta do zębów w puszce złr. 1·22; aromat. pasta 35 ct.; proszek do zębów w pudełkach 63 ct., Kit do zębów w pudełkach 1 złr. Mydło ziołowe 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anaterynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 1132 50 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt. P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, drogerya; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt. [illegible]

Ostatni miesiąc!

Losy cesar. Jubil. Wystawy Przem. tylko 50 ct.

Główna wygrana 25.000 złr.

Lotterie-Bureau der Commission für die Jubiläums-Gewerbe-Ausstellung, Wien, Bartensteingasse, 4. 1699 5 0

Niniejszem donosimy Szan. Publiczności miasta Przemyśla i okolicy, iż otworzyliśmy filię naszej

WIEDEŃSKIEJ FABRYKI UBIOROW MĘSKICH i DZIECINNYCH

w Przemyślu

ulica Franciszkańska, L. 156,

naprzeciw apteki „pod Gwiazdą",

i że zaopatrzyliśmy takową w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych na sezon jesienny i zimowy.

Ceny fabryczne.

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie

fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych z Wiednia.

FILIE: 1652 5 5

w Przemyślu, Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy).

Z dniem 23 września 1888 r. otworzonym został w domu przy **ulicy Mikołajskiej, Nr. 4,**

SKŁAD FABRYCZNY NAFTY NIEZAPALNEJ i NIEEKSPLODUJĄCEJ z rafineryi nafty w Libuszy.

Kupującym naraz 5 litrów odstawia się naftę do domu.

Dla stałych odbiorców otwieramy abonament za zniżką 5%.

1614 3 5 *Zarząd rafineryi nafty w Libuszy.*

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1540 5 16

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 17 36

Akuszerka egzaminowana

z długoletnią praktyką i doświadczeniem, poleca się Sz. Damom w Krakowie i okolicy, szczególniej Panie, szukające spokoju i samotności, znajdą najlepszą, uczciwą opiekę i pomoc u **Pauliny Gall w Bińczycach, młyn parowy.** 1693 3 3

SKŁAD FABRYCZNY bielizny wełnianej

systemu Prof. Dra Jaegera

męskiej, damskiej i dziecinnej,

utrzymuje w trzech grubościach handel 1664 2 0

Porębskiego & Zimlera

w Krakowie.

Ceny według cennika fabrycznego.

Katary kaszel i grypę leczy się najskuteczniej przez użycie **Ziółek piersiowych Dra Seeburgera**, wyłącznie prawdziwych tylko w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena pakietu 20 centów. 98 22

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 37 0

Do sprzedania

futro męskie, szopy, kredens i umywalnia, orzechowe, z marmurowemi płytami. 1696 2 3

Ulica Czarna Wieś, Nr. 6, przed wałami.

CENNIK TOWARÓW MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO

w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami. Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kalesony płócienne Tuzin 18, 20 i 24 złr. Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwórnych tuzin 4 złr. 25 cent. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. 2 zł. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł 5 50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Nicianych tuzin 8, 10 i 12 złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr., 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalosze rosyjskie męzkie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2·30, 3 50 i złr. 5·50.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1 50 ct., 2 złr. do 4 złr. 50 ct.
Płaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Koszulki jedwabne 12 złr., 15 złr. i 16 złr.
Kapelusze męzkie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. de 48 złr.
Krawatki męzkie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki ręczne od 3 złr. do 40 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Prześcieradła skórzane od 14 do 60 złr
Kaftaniki i Spodnie skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr. i 40 złr.
Poduszki safianowe od 1 złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 50 c. do 18 zł
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Worki na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr, **do polowania** lub **do konnej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne męzkie i damskie od 1 złr. 40 cent. do 4 złr., **do kąpieli korkowe**, para 2 złr., 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 6 złr.
Szlafroki męzkie od 20 złr. do 35 złr.
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1·50.
Talia kart whista 60 ct, 75 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c., 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.

„MANOPAN" najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI

glace zwyczajne, para 1 złr. i 1 złr. 20 ct.
męzkie o dwóch guzikach 1, d0 1 złr. 30 c.
stębnowane z haczykiem 1·40, 1·80 i 2 złr.
angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2 50 i 2 80:
damskie (2 g.) 1 złr. (3 g.) 1 30 (4 g.) 1 40 itd.
damskie jedwabne od złr. 1 20 do złr. 4 50.

Ceny stałe.

172 13 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 967 27 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Dnia 15 października b. r.

rozpoczynam

szereg prywatnych wykładów

Historyi Literatury Polskiej

dla Pań i Panien.

Bliższych wiadomości zasięgnąć i zapisywać się można **codzień** w mojem mieszkaniu: **Rynek, L. 14, II piętro,** od godziny 11 do 12½. 1610 4 4

Dr. Hugo Zathey.

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka**; wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński.

(Str. 216 i XII.) 1926 26

Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
1557 22 30

Najlepsza tegoroczna

OLIWA FRANCUSKA

(Huile Vierge blanche) 1720 2 3

w Magazynie

Juliusza Grossego

Rynek, Pałac Spiski, 34.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

216 37 0

„CONCORDIA"

najstarszy Zakład pogrzebowy

J. K. PĘKALSKIEGO

1714 2 10

ulica Zwierzyniecka, L. 32, w Krakowie,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych. Posiada własne składy bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe, które odstępuje

po najniższych cenach.

Najlepsze

Materye Berneńskie

dostarcza po cenach fabrycznych

Skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof

w Bernie (Morawa).

Na elegancki **jesienny** albo **zimowy**

garnitur męski

wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 8 30

1 odcinek kosztuje:

zł. 4.80 ze zwykłej, | zł. 10.50 z przedniej,
zł. 7.75 z dobrej, | zł. 12.40 z najprzed.

czystej wełny owczej.

Dalej są w największem wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Pakłak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy.

Wzory darmo i opłatnie.

Nowo urządzony

handel win i delikatesów

poszukuje

wspólnika

z 1000 do 2000 złr., fachowcy wolnego stanu mają pierwszeństwo.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **J. 63** poste rest. **Kraków.** 1672 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.